

Malezja spodziewa się nasilenia terroryzmu

Specjalista ds. przestępczości chce, żeby rząd malezyjski podjął działania przeciwko politykom podsycającym nienawiść rasową i religijną.

P. Sundramoorthy z Universiti Sains Malaysia uważa, że brak konsekwencji prowadzi do wzrostu liczby grup ekstremistycznych dokonujących aktów przemocy i terroryzmu. Zdaniem eksperta, większość zwykłych ludzi uważa polityków za wzór do naśladowania.

„Kiedy ci nadużywają swoich pozycji do rozgrywek na tle etnicznym i religijnym, podsycają ekstremizm. Nie doprowadzi to do niczego dobrego, jeśli nic się z tym nie zrobi. Politycy, pośrednio lub bezpośrednio wpływają na zwykłych ludzi, inspirując ich do dokonywania aktów przemocy” – powiedział Sundramoorthy.

Naukowiec zajmujący się przestępczością i prewencją ostrzegł, że atak terrorystyczny na terenie Malezji nie jest czymś niemożliwym i ludzie nie powinni myśleć, że jest to coś, co przydarzy się „innym, lecz nie tu”. To stwierdzenie było komentarzem do oświadczenia generalnego inspektora policji, Abdula Hamida Badora, że czterech mężczyzn powiązanych z komórką Państwa Islamskiego planowało ataki na kościoły, świątynie hinduistyczne i buddyjskie oraz centra rozrywki wokół Kuala Lumpur. Policja przechwyciła ich broń, amunicję oraz sześć prowizorycznych ładunków wybuchowych.

Jak dotąd zatrzymano czterech mężczyzn w wieku od 20 do 49 lat: Malezyjczyka, który prawdopodobnie jest przywódcą, dwóch z muzułmańskiej grupy etnicznej Rohingya i jednego Indonezyjczyka.

Sundramoorthy powiedział, że ataki „samotnych wilków” są

możliwe również dzięki temu, że lokalne grupy ekstremistyczne prawdopodobnie rekrutują w tych celach nielegalnych imigrantów. „Ten scenariusz jest przerażający. Musimy być czujni. Malezyjczycy mają do odegrania ważną rolę. Nie powinniśmy ulegać ekstremizmowi” – dodał ekspert.

Profesor nauk o prewencji i ochronie na Nanyang Technological University, Rohan Gunaratna, powiedział z kolei, że po utracie kontroli nad Syrią i Irakiem ISIS poszerza swe wpływy w innych częściach świata, zwłaszcza w Południowo-Wschodniej Azji. Impulsem do ekspansji były zdaniem Gunaratny udane zamachy bombowe na miejsca kultu w Indonezji, na Filipinach i Sri Lance w 2018 i 2019 roku.

„Będziemy zauważać stały wzrost ataków w tym regionie”, powiedział ekspert, który przeprowadzał wywiady z terrorystami. Stwierdził, że malezyjska policja będzie musiała współpracować z instytucjami religijnymi w kraju, aby chronić kościoły i świątynie należące do społeczności hinduskich i buddyjskich.

W Malezji jest około 18 milionów muzułmanów, 5 mln buddystów, 2,5 mln chrześcijan i 1,7 mln hinduistów.

Autor: Minderjeet Kaur

Oprac. Memphis, na podst. <https://www.freemalaysiatoday.com>